



Narodowe Centrum Nauki - dla niektórych bolesne rozczarowania

Leży przede mną plik listów o zadziwiająco podobnej treści. Wszystkie pochodzą z instytutów badawczych związanych z gospodarką, często o długiej i znaczonych sukcesami historii, a także dużych zasługach dla polskiego przemysłu. Prawie wszystkie mają najwyższą ministerialną kategorię A i zatrudniają licznych profesorów tytularnych, a także rzesze pracowników z doktoratami. W listach podkreśla się dotychczasowe sukcesy w pozyskiwaniu i realizacji grantów badawczych i jednocześnie rozczarowanie wynikami pierwszych konkursów ogłoszonych przez Narodowe Centrum Nauki. Mimo zgłoszenia przez nadawców listów wielu wniosków (w przypadku jednego z instytutów było ich aż 39!), żaden nie został przyjęty do finansowania. Pojawiają się też oskarżenia o nierzetelny sposób oceniania, brak obiektywizmu, a niekiedy nawet o złą wolę i szkodzenie interesom kraju.

Oczywiście kierownictwo NCN nie mogło zlekceważyć tak silnego sygnału pochodzącego od środowiska naukowego, któremu ma przecież służyć. Przyjrzelismy się więc ponownie złożonym wnioskom i procesowi ich oceny, starając się zidentyfikować ewentualne problemy, a także, gdyby okazało się to niezbędne, podjąć odpowiednie środki zaradcze. Odpowiedź ogólna na przyczyny klęski grantowej części instytutów badawczych może być bardzo prosta: to zderzenie starych przyzwyczajęń, nawyków i oczekiwań z nową jakością, jaką jest NCN, i stosowane przez Centrum procedury. Warto jednak dodać, że obraz nie jest całkowicie czarny, ponieważ 82 wnioski z 38 instytutów badawczych (na 684 wnioski zgłoszone) przyjęto do finansowania.

Najistotniejszą zmianą w przyznawaniu grantów w porównaniu z wcześniejszym modelem Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego jest ustawowe rozdzielenie kompetencji na dwie agencje wykonawcze, tj. Narodowe Centrum Nauki, finansujące badania podstawowe i Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, odpowiadające za finansowanie badań stosowanych. Eksperti oceniający wnioski w NCN uznali, że znaczna część wniosków pochodzących z jednostek związanych z gospodarką nie spełniała ustawowego warunku podstawowości badań. Nie ulega przy tym wątpliwości, że wyznaczenie granicy między obu rodzajami badań jest często bardzo trudne, tym bardziej że również w przypadku badań podstawowych ich potencjalna aplikacyjność w dalszym horyzoncie czasowym jest zdecydowaną zaletą.

W części listów podnoszono również sprawę łączenia nauk ścisłych z technicznymi w niektórych panelach dziedzinowych, w ramach których oceniano wnioski o finansowanie, co miało jakoby znacząco krzywdzić te ostatnie. Konkretnie liczby dotyczące wyników konkursów nie potwierdzają jednak tej hipotezy. Współczynnik sukcesu dla nauk technicznych wyniósł 20,9%, czyli był minimalnie mniejszy niż jego wartość dla całego obszaru nauk ścisłych i technicznych (23,4%). Należy jednak pamiętać, że przedstawiciele nauk technicznych mają znacznie większe możliwości otrzymania finansowania z NCBiR, a także bezpośrednio z gospodarki, niż teoretycy zajmujący się naukami ścisłymi.

Trzeba też wyraźnie powiedzieć, że utworzenie szerokich paneli dziedzinowych, obejmujących spokrewnione, ale jednak różne dyscypliny, było zabiegiem celowym, pozwalającym na wybór wniosków najlepszych spośród całej puli. Stąd możliwość odrzucenia wszystkich wniosków z wąskiej dyscypliny może wskazywać na słabszą jej jakość w obszarze badań podstawowych, bądź mniej wybitny dorobek zajmujących się nią naukowców. Może to być cenny sygnał pro jakościowy dla jednostek, które zechcą z tego wyciągnąć wnioski. W tym kontekście należy wspomnieć, że kryteria jakości w ocenie wnioskodawców przyjęte przez Radę Narodowego Centrum Nauki, w kontekście badań podstawowych, i stosowane w poszczególnych konkursach różnią się znacznie od kryteriów związanych z przyznawaniem kategorii jednostkom naukowym, szczególnie w przypadku instytutów badawczych związanych z gospodarką. Stąd posiadanie kategorii A nie gwarantuje automatycznie sukcesu w konkursach NCN. Warto też pamiętać, że zgodnie z Art. 18, p. 2 Ustawy o Narodowym Centrum Nauki do zadań Rady NCN należy określanie priorytetowych obszarów badań podstawowych. Praktycznym skutkiem tego obowiązku jest obecne zdefiniowanie paneli dziedzinowych.

Nietrudno zauważyć, że ponieważ dostępne środki wystarczały tylko na finansowanie około jednej czwartej zgłoszonych projektów badawczych, wśród wniosków odrzuconych znajdowały się także propozycje na całkiem niezłym poziomie. Nie można również wykluczyć, że z powodu ogromnej liczby ocenianych wniosków, a także ograniczonego czasu i zasobów przeznaczonych na ich ocenianie, nie uzyskały finansowania również wnioski (zapewne nie-liczne), które takie finansowanie powinny były uzyskać. Jest to jednak cena, jaką płaci się w świecie nauki za wybór projektów na zasadzie *peer review*, czyli oceny środowiskowej. Oczywiście niektóre błędy można naprawić w procedurze odwoławczej bądź przygotować nowe, poprawione wnioski i zgłosić je w kolejnych konkursach.

Innym niemożliwym do spełnienia postulatem jest żądanie obecności w zespołach ekspertów przedstawicieli absolutnie wszystkich dyscyplin wchodzących w zakres danego panelu. Zespoły musiałyby być wtedy tak wielkie, że nie byłyby w stanie dokonać oceny. Stąd dwuetapowy system oceniania wniosków i zasada powoływania, w drugim etapie, ekspertów zewnętrznych, znających się dobrze na tematyce konkretnych wniosków.

Gorąco polecamy wnioskodawcom i kierownikom jednostek ich zatrudniających regularne zaglądnienie na stronę www.ncn.gov.pl, gdzie można znaleźć wiele użytecznych informacji na temat sposobów działania Narodowego Centrum Nauki i realizacji jego misji, odpowiedzi na najczęściej zadawane pytania związane z konkursami, a także publikacje objaśniające wiele zagadnień szczegółowych (*Centrum prasowe*, *O NCN w mediach*). Wierzymy, że ułatwi to przygotowywanie skutecznych wniosków w ogłaszanych przez nas konkursach.

ANDRZEJ JAJSZCZYK

Dyrektor Narodowego Centrum Nauki